



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Pierwsza impreza w maju
| s. 3



Będziemy pisać po nowemu?
| s. 4



Wierzę, że miasto nam pomoże
| s. 8

Gospodarcze przenikanie

WSPÓLPRACA: Polskie firmy w coraz większym stopniu obecne są na rynku czeskim – i odwrotnie. Dotyczy to nie tylko branży handlowej czy budowlanej, ale też podróżowania. O ekspansji na sąsiedni rynek myślą (lub już ją realizują) duże spółki związane z usługami przewozowymi i turystycznymi. Właśnie na czeski rynek wchodzi lider polskiego ruchu turystycznego.

Największym czeskim touroperatorem był do tej pory Exim Tours. Teraz na rynek czeski wchodzi lider polskiego rynku turystycznego – opolska Itaka. W ub. tygodniu przedstawiła w Ostrawie swoją ofertę czeskim agencjom turystycznym.

– Właśnie rusza sprzedaż pierwszych wyjazdów. Pierwsze kontakty z czeskimi agencjami zostały nawiązane już jakiś czas temu, natomiast obecnie przeszliśmy do poważnych rozmów na większą skalę – poinformował „Głos Ludu” Piotr Henicz, wiceprezes zarządu spółki Nowa Itaka. Polski touroperator skupi się na regionie Moraw i czeskiego Śląska, a dominującym miastem będzie Ostrawa. – Czescy klienci będą odbywali loty z Katowic, portu lotniczego położonego najbliżej Ostrawy – dodał Henicz.

Kierownictwo polskiej spółki uważa, że Czechy to obiecujący rynek, lecz zarazem bierze pod uwagę sporą konkurencję. – Aktualnie trudno jest oszacować wielkość sprzedaży. Na pewno więcej będziemy mogli powiedzieć po pierwszym roku naszej obecności w Czechach. Tymczasem koncentrujemy się na jak najlepszym ukazaniu naszej oferty w Ostrawie i okolicach oraz prezentacji marki Itaka, największego polskiego touroperatora, obecnego na rynku już od 24 lat – tak wiceprezes odpowiedział na pytanie naszej gazety dotyczące planowanych obrotów na czeskim rynku.

Itaka organizuje wycieczki lotnicze i autokarowe do krajów europejskich, a także egzotycznej Kenii czy Dominikany. Jej produkty sprzedawane są w ponad stu salonach firmowych



Polskie pociągi RegioShark obsługują czeskie linie regionalne.

oraz 1,2 tys. biurach agencyjnych w całej Polsce. Posiada również punkty sprzedaży na Litwie (Wilno), Białorusi (Grodno) i w Rosji (Kalininograd). Z usług Itaki skorzystało w ub. roku ponad 475 tys. osób.

Polski rynek zamierza z kolei „zaatakować” czeski prywatny przewoźnik kolejowy Leo Express. Na razie nie zdradza szczegółów, lecz wiadomo, że zależy mu na uzyskaniu polskiej licencji. – Leo Express ma ambicje, by stać się wiodącym graczem w segmencie przewozów osobowych w Europie Środkowej. Pierwszym krokiem powinien być rynek w Polsce, który bacznie śledzimy i uważamy go za przystający do usług, które świadczymy. Polska to interesujący rynek, na który mo-

żemy przenieść zupełnie nowe standardy jakości. Dlatego w perspektywie dwóch lat zamierzamy tam wejść – powiedziała naszej redakcji rzeczniczka spółki, Andrea Hofmanová. Przewoźnik nie zdradza na razie, jakimi rodzajami przewozów zamierza zająć się w Polsce – czy będzie chodziło o pociągi pociągowe łączące duże miasta, czy też o przewozy regionalne.

Po czeskich torach jeżdżą tymczasem polskie składy – eksploatowane przez Koleje Czeskie. Już rok temu spółka Pesa z Bydgoszczy, która jest znaczącym producentem pojazdów spalinowych, elektrycznych i tramwajów, przedstawiła składy regionalne Link, które na czeskim rynku otrzymały nazwę RegioShark. To

dlatego, że ich „drapieżny” wygląda przypomina rekina (po ang. shark). Koleje Czeskie zamówiły 31 polskich składów. – Niektóre z nich kursują już w czterech czeskich województwach. Pociągi są budowane i dostarczane zgodnie z harmonogramem – powiedział rzecznik Pesy, Michał Żurowski. Polskie pociągi kursują głównie w Czechach północno-zachodnich, ale też w woj. zlińskim.

– Zabiegamy o kolejne zamówienia na rynek czeski – dodał Żurowski. Nieoficjalnie wiadomo, że polskimi składami zainteresowana jest spółka RegioJet, która od przyszłego roku ma obsługiwać linię regionalną Ostrawa-Ołomuniec przez Karniów. **DANUTA CHLUP**

ZDARZYŁO SIĘ

KLEJ PROSTO Z TIRA

Groźba katastrofy ekologicznej zawiła wczoraj nad czeskokieszyńską zaporą Grabina. Powodem był polski tir przewożący 19 ton kleju oraz 19 ton granulatu, który sturlał się z pobocza drogi prowadzącej z Ostrawy do Czeskiego Cieszyna. Kierowca w momencie zdarzenia nie był w kabinie. Według jego słów, do opuszczenia wozu skłoniła go niepewność co do sprawnego funkcjonowania hamulców. Dlatego zatrzymał pojazd i wysiadł. Pomimo włączonego wstecznego biegu oraz hamulca bezpieczeństwa tir stoczył się po chwili w dół. Jak podaje policja, tir przejechał samowolnie ok. 500 metrów. Szczęśliwie nie wjechał na przeciwny pas ruchu, ani nie runął z mostu na prowadzącą pod nim drogę szybkiego ruchu.

Do wypadku od razu przyjechali profesjonalni strażacy z Ostrawy, Hawierzowa i Czeskiego Cieszyna, żeby zabezpieczyć miejsce zdarzenia, a później wyciągnąć tira. W związku z tym w godzinach popołudniowych droga na Ostrawę była zablokowana. W obawie przed wyciekami kleju na miejscu stawili się również pracownicy wydziału gospodarki wodnej czeskokieszyńskiego ratusza. – Zrobiliśmy wszystko, żeby wyeliminować niebezpieczeństwo zanieczyszczenia wód gruntowych, a w efekcie również



Tir sturlał się z pobocza drogi.

oddalonej 200 metrów stąd zapory Grabina – poinformował Daniel Krének z wydziału gospodarki wodnej. W tym celu wykopano specjalną niszę, z której ściekający klej od razu wypompowywano do specjalnych beczek. Zdaniem fachowców, jeżeli nie zacznie padać deszcz, ryzyko zanieczyszczenia wód gruntowych będzie minimalne. **(sch)**

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 21 do 25 °C
noc: 9 do 5 °C

dzień: 24 do 28 °C
noc: 10 do 6 °C

wiatr: 1-4 m/s

wiatr: 2-6 m/s

Ślązak ze Ślązakiem po angielsku?

W Skalitem na Słowacji zostało we wtorek podpisane trójstronne porozumienie, ważne dla rozwoju Śląska Cieszyńskiego po obu stronach granicy, a także sąsiadującego z nim regionu Kisuc. Trzy regionalne stowarzyszenia będą w nowym okresie programowania Unii Europejskiej (w latach 2014-2020) realizowały wspólne projekty.

– W poniedziałek minęło 15 lat od

podpisania umowy o Euroregionie Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko. Od początku staraliśmy się o nawiązanie współpracy partnerskiej ze Słowacją, ale to się nie udawało. Współpracowały co prawda poszczególne gminy, głównie na Trójstyku, lecz nie było współpracy na poziomie euroregionów – przypomniał uwarunkowania historyczne dyrektor wykonawczy czeskiego Stowarzyszenia

Współpracy Regionalnej „Těšínské Slezsko” (RSTS), Václav Laštůvka.

Umowę o transgranicznej współpracy regionalnej podpisali czołowi przedstawiciele czeskiego i polskiego partnera Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko oraz słowackiego Mikroregionu Kysucký Triangel. – W nowym okresie programowania nie będzie już europejskich funduszy na sam rozwój tury-

styki. Preferowane będą takie cele, jak ochrona środowiska czy rozwój miejsc pracy. Takie projekty będą wymagały dobrego przygotowania i koncepcyjnej pracy – wyjaśnił Laštůvka. Jego zdaniem, szansę na dofinansowanie z Unii Europejskiej będą miały projekty polegające na takim rozwoju turystyki, którego efektem będą nowe miejsca pracy.

ciąg dalszy na str. 2



KRÓTKO

NOWE
POŁĄCZENIA

KARWINA (ep) – Od wtorku z przewoźnikiem kolejowym Leo Express można dostać się do Pragi także z Karwiny. Pociągi wyjeżdżają o 4.08 i 6.08, a w stolicy są o godz. 7.50 i 9.50. Pociąg zatrzymuje się też w Dzieńmorowicach i Boguminie. Z Pragi również jeżdżą do Karwiny dwa połączenia, o 16.09 i 18.29. Bilety można kupić w sprzedaży internetowej lub w punkcie CSAD na karwińskim dworcu.

* * *

NOWE
INWESTYCJE

ŁOMNA DOLNA (kor) – Władze zamierzają odnowić swój ratusz. To ostatni gmach gminny w okolicy, który ma być zmodernizowany. Na przedsięwzięcie gmina otrzyma dotację z resortu ochrony środowiska. Kolejną tegoroczną inwestycją ma być wybudowanie centrum informacyjnego przy wejściu do Rezerwatu „Mionsz”.

* * *

DWA HEKTARY

KARWINA (ep) – Dwa hektary dla przedsiębiorców ma do zaoferowania miasto Karwina w nowej strefie przedsiębiorczości na terenie tzw. Wagonki przy ulicy Armii Czerwonej w Granicach. W planie zagospodarowania miasta teren ten jest określony jako strefa usługowa, przemysłu lekkiego i przedsiębiorczości. W sąsiedztwie znajdują się firmy i przedsiębiorstwa, na przykład hala produkcyjna firmy Arcelor Mittal. Grunty w nowej strefie przeznaczone są dla małych i średnich przedsiębiorstw, które prowadzą działalność w branży usługowej, handlu i przemysłu lekkiego. Zainteresowane kupnem działek firmy mogą uzyskać informacje w karwińskim magistracie.

* * *

MIEJSKIE
ZMIANY

CZESKI CIESZYN (kor)

– Z funkcji radnego i członka Zarządu Miasta Czeskiego Cieszyna zrezygnował dr Tomáš Nykel,



Fot. ARC

Nowa czeskokieszyńska radna, Libuše Rusnoková.

dyrektor Miejskiego Szpitala przy ulicy Ostrawskiej. W Radzie Miasta zastąpiła go Libuše Rusnoková, która złożyła ślubowanie na wtorkowym posiedzeniu Rady Miejskiej. Jeśli zaś chodzi o Zarząd Miasta, nowym jej członkiem, zamiast Nykla, stał się Emil Morávek z Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej, prezydent Stowarzyszenia Kominiarzy RC.

Droga do centrum zamknięta

W Piotrowicach trwa remont głównej drogi dojazdowej do centrum gminy. Wiąże się z dużymi ograniczeniami w ruchu, zmianami w lokalizacji przystanków autobusowych i przerwami w dostawach prądu elektrycznego. Prace rozpoczęły się w marcu, lecz nie tak szybko dobiegną końca. Droga ma być gotowa dopiero przed świętami Bożego Narodzenia.

Przebudowa ok. dwukilometrowego odcinka drogi III/4689 i związane z nią przemieszczanie infrastruktury energetycznej to inwestycja wojewódzka, dofinansowana z funduszy europejskich. Równocześnie realizowane są dwie inwestycje gminne: budowa kanalizacji oraz chodnika. Od początku kwietnia remontowany odcinek jest całkowicie zamknięty dla ruchu. By dojechać do centrum, trzeba przy gospodarze „U Jakuba” skręcić w prawo w kierunku Markłowic, a następnie przed przejazdem kolejowym udać się w lewo. Trasa objazdowa jest dobrze oznakowana.

W chwili obecnej mieszkańcy domów stojących wzdłuż remontowanego odcinka mają utrudniony dojazd. Samochody parkują w większości w bocznych uliczkach.

– Zaproponowano nam również zostawienie samochodów na terenie byłego bazaru samochodowego. Ten teren jest pilnowany całą dobę – powiedział „Głosowi Ludu” Josef Růžička, który mieszka u wylotu remontowanej drogi. Zastaliśmy go przy pracy w ogrodzie – wstawiał bramkę w płocie na tyłach ogrodu, by jego żona, chorująca na nogi, mogła bez problemów wychodzić z domu. Fir-



Główna droga dojazdowa do centrum Piotrowic zamieniła się w plac budowy.

ma budowlana postawiła co prawda przed domami tymczasowe kładki, dzięki którym mieszkańcy nie muszą przekraczać głębokich wykopów, lecz mniejsze nierówności terenu muszą pokonywać.

Budowa nowej drogi, która bę-

dzie szersza i niżej położona od poprzedniej, rozpoczęła się od wycinki starych, grubych drzew okalających jezdnię. Ta aleja była charakterystyczna dla Piotrowic. – Wiem, że stare drzewa miały pewną wartość historyczną, lecz teraz droga będzie

bardziej bezpieczna. W dodatku okazało się, że niektóre z powycinanych drzew były już mocno zbudowane. Być może zostały wycięte w najbardziej odpowiednim momencie – powiedział redakcji wicewójt Piotrowic, Jaromír Krátki. (dc)

Trzy projekty

Miejscowości podgórskie skupione w Stowarzyszeniu Gmin Regionu Jabłonkowskiego (SGRJ), wkroczyły w rok 2013 z ambitnymi planami. Chodzi przede wszystkim o walkę z bezrobociem, a także o rozwój całego regionu. – Przygotowaliśmy trzy projekty na lata 2014-2020 – podkreśla Renata Pavlinová, wójt Łomnej Dolnej, która stoi obecnie na czele SGRJ. – Pierwszy dotyczy modernizacji ścieżek rowerowych w całym regionie, drugi: międzynarodowych – polsko-czesko-słowackich obozów dla dzieci.

Trzeci zaś walki z bezrobociem. Wójtom zależy też na utrzymaniu w wioskach urzędów pocztowych. Kolejna sprawa to budowa drogi ekspresowej I/11. – Bez niej nie poradzimy sobie z rozwojem naszego regionu. Ta droga może bowiem pomóc nam w rozwoju turystyki, może przyciągnąć do nas turystów – opowiada Pavlinová.

Ponadto SGRJ zamierza zelektryzować obiekt na Trójstyku, miejscu spotkań turystów w miejscu na granicy Polski, Republiki Czeskiej i Słowacji. (kor)

»Bombiarz« zatrzymany

Na początku kwietnia nieznana osoba zadzwoniła na policję, że w budynku Szkoły Podstawowej Slezská w Trzyńcu podłożono bombę. Siedmiuset uczniów wraz z personelem placówki musiało w ciągu kilku minut

opuszczyć mury szkoły. Po dokładnym przeszukaniu budynku przez specjalną jednostkę policji alarm został odwołany. Śledztwo wykazało, że sprawcą fałszywego alarmu bombowego była osoba w młodym wieku. (maki)

Sobota pod znakiem utrudnień

Kierowcy, którzy będą w najbliższą sobotę przejeżdżać przez Orłową, powinni się liczyć z ograniczeniami ruchu na prowadzącej przez miasto głównej arterii, Alei Masaryka. W godz. 12-18 pas drogi między trzecim i czwartym rondem, od budynku byłej „Mototechny” w kierunku poczty, będzie nieprzejezdny. Objazd będzie prowadzić przez Orłową-Miasto ulicami Dr. M Tyrša oraz 17 listopada. Powodem utrudnień w ruchu drogowym są prace budowlane koło budynku Urzędu Miejskiego. W czasie ich trwania nieczynny będzie również przystanek autobusowy Orłowa-Lutynia, poczta w kierunku dworca autobusowego. (sch)

TABLET ZA »ELEKTRYCZNE ŚMIECI«

Mieszkańcy Trzyńca, którzy wpadną dzisiaj z okazji Dnia Ziemi do miejscowego parku leśnego, będą mogli w czerwonym stoisku spółki Asekol (przy wejściu do Szkoły Podstawowej przy ul. Kopernika) zostawić stary sprzęt elektroniczny, czyli – jak mówią młodzi, „elektryczne śmieci”.

Jak zapowiadają organizatorzy, dla pierwszych 200 osób, które zdecydują pozbyć się starego sprzętu, firma przygotowała specjalne prezenty. Ci zaś, którzy wypełnią specjalny kupon, mogą wziąć udział w losowaniu nagród. Najcenniejszą będzie stylowy tablet firmy. A co można wyrzucić do kosza? Mogą to być na przykład stare radia, aparaty fotograficzne, aparaty komórkowe lub odtwarzacze wideo czy DVD. Można się także pozbyć starych komputerów, monitorów lub drukarek. (kor)

Ślązak ze Ślązakiem po angielsku?

Dokończenie ze str. 1

Wiceprezes zarządu RSTS, Jan Lipner, zwraca uwagę na inny aspekt wzajemnych kontaktów.

– Dziś spotykamy się z tym, że młodzi z przygranicznych regionów rozmawiają razem po angielsku. To trzeba zmienić. Uważam, że należy realizować wspólne obozy czy międzynarodowe projekty edukacyjne, w ramach których dzieci i młodzież, ale nie tylko, poznawałyby język sąsiadów, a także wspólną historię. (dc)

Václav Laštůvka, dyrektor wykonawczy RSTS i Andrea Šimurďová, przewodnicząca Mikroregionu Kysucký Triangel, podpisują umowę.



Fot. DOROTA HAVLÍKOVÁ

»SUSZANIE« OBCHODZĄ JUBILEUSZOWY ROK. ZESPÓŁ MA 60 LAT

Pierwsza impreza w maju

Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” obchodzi w tym roku 60-lecie istnienia. Został założony w 1953 roku jako kółko taneczne Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Suchej Górnej i od tamtego czasu działa pod jego skrzydłami. Rok jubileuszowy „Suszanie” postanowili uczcić kilkoma imprezami.

Pierwsza, która odbędzie się w sobotę 18 maja o godz. 17 w Domu Robotniczym w Suchej Górnej, jest pomyślana jako spotkanie dawnych i obecnych członków zespołu oraz wszystkich jego sympatyków. – Impreza jest otwarta dla wszystkich. Nie tylko dla tancerzy. Może przyjść każdy, komu podoba się to, co robimy – zaprasza kierowniczkę „Suszan”, Barbara Mračna. Jak dodaje, impreza będzie okazją do spotkania się wszystkich pokoleń górnosuskich tancerzy oraz do obejrzenia programu balowo-rozrywkowego w wykonaniu aktualnych członków zespołu. W programie przewidziano również aukcję przedmiotów związanych z zespołem oraz zabawę przy muzyce DJ Janusza Gawłasa z Bielska-Białej. Aby ożywić wspomnienia, w sali zostanie zainstalowana wystawa zdjęć i kronik dokumentujących 60 lat działalności zespołu.

Obchody jubileuszowe będą kontynuowane jesienią. W sobotę 9 listopada zespół da koncert jubileuszowy w miejscowym Domu Robotniczym, a dzień później w Teatrze Cieszyńskim odbędzie się jego repryza dla całego regionu. – Z uwagi na to, że już teraz wszelkie nasze działania odbywają się pod kątem jubileuszu, apelujemy do byłych tancerzy, którzy chcieliby wystąpić na listopadowych koncertach, żeby się ze mną skontaktowali pod nr. komórki 732 864 649 lub napisali pod adres suszanie@pzkosuchagorna.cz – zachęca B. Mračna. Chętnych nie powinno brakować. Jak wynika bowiem ze statystyk „Su-



szan”, przez zespół przewinęło się ok. 430 osób, które zaliczyły przynajmniej jeden występ.

W tej chwili 25 tancerzy ZPiT „Suszanie”, 4-osobowa kapela oraz 4-osobowe kierownictwo żyją przygotowaniami do jubileuszu. Miniony weekend spędzili na zgrupowaniu, które odbywało się pod kątem koncertu jubileuszowego, a również harmonogram tegorocznych występów został odpowiednio okrojony. „Suszanie” w tym roku mniej występują, a więcej ćwiczą. – Jednak zgodnie z zasadą, że zaproszeń na festiwale folklorystyczne się nie odrzuca, na początku września wyjeżdżamy na Festiwal Folklorystyczny do Wielkiej Bystrzycy na Hanie – dodaje kierowniczkę „Suszan”.

Do jesieni pozostaje jeszcze trochę czasu. Niemniej osoby zainteresowane udziałem w majowym spotkaniu „Suszan” nie powinny dłużej zwlekać i zamawiać miejscówki. Zgłaszać się i rezerwować miejsca na sali można na trzy sposoby: dzwoniąc do Lucyny Zyder (tel. 774 615 999, po-czw, w godz. 16-20), pisząc na specjalny e-mail: suszanie60@pzkosuchagorna.cz lub rezerwując miejsca on-line na stronie www.pzkosuchagorna.cz/bilety. Zamówione miejscówki będą do odebrania w Domu PZKO w Suchej Górnej w dwóch terminach: 5 maja w godz. 15-17 oraz 7 maja w godz. 15.30-18. Nieodebrane wrócą do sprzedaży.

(sch)

Rusza sprzedaż Szekspira

Znany jest już program szóstego Letniego Festiwalu Szekspirowskiego, który odbędzie się w dniach od 22 lipca do 8 sierpnia na Zamku Śląskoostrawskim. W najbliższy poniedziałek rozpocznie się przedsprzedaż biletów w sieci Ticketportal. To ważna wiadomość dla tych, którzy zamierzają się wybrać na najbardziej atrakcyjne przedstawienia. W poprzednich latach bilety szybko zniknęły z rynku.

W tym roku w Ostrawie będzie można obejrzeć pięć sztuk Williama Szekspira. Pierwszą premierą będzie „Sen nocy letniej” w reżyserii Martina Kukučki i Lukáša Trpišovského.

W rolach głównych wystąpią znani aktorzy, m.in. Jakub Prachař i Vanda Hybnerová. Gwiazdorską obsadę będzie miała również kolejna premiera – słowacka inscenizacja „Dwaj panowie z Werony”. W komedii pełnej wyrafinowanej gry słów i gwałtownych emocji wystąpią Lukáš Vaculík i Zuzana Norisová.

Poza tym w repertuarze znalazły się „Wesołe kumoszki z Windsoru” w reżyserii Jiřego Menzela, „Ryszard III” z Janem Langmajerem i Klárou Issovą oraz „Stracone zachody miłości”.

W ub. roku pojawiło się na festiwalu również polskie przedstawienie

– mocno nietradycyjny „Hamlet” w wykonaniu Teatru Stefana Żeromskiego z Kielc. Choć publiczność niespecjalnie dopisała, organizatorzy nie zamierzają rezygnować z zapraszania polskich wykonawców. – Ze względów finansowych nie możemy sobie na to pozwolić co roku. Dlatego tym razem polskiego przedstawienia nie będzie. Niemniej chcemy w przyszłości zapraszać polskie teatry, ponieważ oferują bardziej alternatywne przedstawienia – powiedział „Głosowi Ludu” Andrej Harnečko ze spółki Pas de Theatre, która jest organizatorem festiwalu.

(dc)

Nowe wystawy

„Kora, tyko, trawy, korzenie i pnie” to nazwa nowej wystawy, którą od wtorku można zwiedzać w filii Muzeum Ziemi Cieszyńskiej na Rynku Mariackim w Jabłonkowie. Wystawę przygotowała Wiesława Branna wspólnie z pracownikami przyborskiej filii muzeum w Nowym Jiczynie.

W jabłonkowskim muzeum można obejrzeć m.in. torby z kory, z których korzystali nasi przodkowie, powrozy z tyka, a nawet buty, które znaleziono u naszego prehistorycznego przodka, tzw. Ötziego, którego zwłoki odkryto przed kilkoma laty w Alpach.

Z kolei w głównej siedzibie Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie dzisiaj zostanie otwarta



Fot. ARC

Takie cuda można oglądać w Jabłonkowie.

wystawa poświęcona mechanizmowi muzycznym. Będą tam zaprezentowane, na przykład, pozytywki, szafy grające, pianole lub katarynki, a także tzw. orchestrony.

(kor)

Nagrodzeni we Lwowie

Zespół teatralny im. Jerzego Cienciaty działający przy Miejscowym Kole PZKO w Wędryni w ubiegłym tygodniu zachwycił rzeszowską i lwowską publiczność. W ramach wiosennych wiojaży teatralnych grupa 25 aktorów wystawiła spektakl pt. „Słomkowy kapeluszy” autorstwa francuskiego artysty Eugena Labiche.

Premiera spektaklu przygotowanego z okazji zbliżającego się 110-lecia ruchu teatralnego w Wędryni odbyła się w ubiegłą środę w Młodzieżowym Domu Kultury w Rzeszowie. Odwiedziny stolicy województwa podkarpackiego nie trwały jednak długo, gdyż kolejnym punktem wiojaży teatralnych był, organizowany przez Konsulat Generalny RP we Lwowie, festiwal III Polska Wiosna Teatralna. – Do Lwowa przybyliśmy w czwartek. Już na obrzeżach miasta czekała na nas profesjonalna pani przewodnik, z którą zwiedzaliśmy m.in. starówkę i Cmentarz Orłąt Lwowskich. W piątek wieczorem zagraliśmy dla lwowskiej publiczności w Teatrze Młodego Widza. Reakcje widzów były fantastyczne, różne gagi oraz opracowanie muzyczne komedii, którego autorem jest Andrzej Macoszek, nagradzane były spontanicznymi oklaskami – powiedział jeden z aktorów, Jerzy Macura. Oprócz gorących braw zespół teatralny pod kierownictwem Janu-



Fot. DAVID PEPRNIK

Członkowie zespołu teatralnego we Lwowie.

sza Ondraszka nagrodzony został z rąk konsula generalnego we Lwowie, Jarosława Drozda, dyplomem za wieloletnią i wytrwałą pracę. Po spektaklu nadszedł czas na spotkanie towarzyskie z przedstawicielami konsulatu oraz z zaprzyjaźnionymi aktorami z Teatru Polskiego w Wilnie, którzy wystąpili w drugim dniu festiwalu. Sobotą wędryńscy aktorzy przeznaczili na drogę powrotną do rodzinnej wsi, w której wystawią swoją nową sztukę już niebawem, w niedziele 5 i 12 maja. – Komedię „Słomkowy kapeluszy” zagraliśmy już dwukrotnie i za drugim razem byliśmy bardziej rozkręceni. Myślę więc, że widzowie, którzy przybędą na naszą dwugodzinną sztukę nie będą żalowali – dodał Jerzy Macura, który nie stał na scenie 30 lat. Jego ponowny debiut, podobnie jak innych aktorów, wpisał się w ideę reżysera Janusza Ondraszka, który wymarzył sobie, żeby w jubileuszowym przedstawieniu zagrali przedstawiciele wszystkich pokoleń.

(maki)

Będziemy pisać po nowemu?

„Comenia script” – nowy styl pisma szkolnego, zaprojektowany przez Radanę Lencovą, ma zarówno swoich przeciwników, jak i zagorzałych zwolenników.

W najbliższych latach „po nowemu” mogłyby się uczyć pisać także dzieci w polskich szkołach, jeśli nauczyciele zdecydują się na wprowadzenie tego stylu pisma.

Jak wygląda nauka nowego pisma w pierwszych klasach szkoły podstawowej, mogły przekonać się we wtorek nauczycielki z polskich szkół.

Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego zorganizowało dla nich lekcję otwartą w jednej z 33 pilotażowych placówek wybranych przez Ministerstwo Szkolnictwa do „wypróbowania” projektu. Razem z Renatą Czader z Centrum Pedagogicznego kilka nauczycielek odwiedziło klasę trzecią szkoły specjalnej w Karwinie. Siedmioosobowa klasa dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim pod kierunkiem nauczycielki Šárki Pětraškové od dwóch lat uczy się pisać nowym stylem. Jak mówi Pětrašková, nie mają z tym żadnych kłopotów. Sama jest zachwycona tym pismem i poleca je innym nauczycielom.

„Comenia script” jest bardziej podobne do pisma drukowanego, a poszczególne litery w słowach się ze sobą nie łączą. Jest podobne do stylu, jakiego używa się w większości krajów europejskich. Co może być ważne dla polskich szkół, „comenia script” jest też bardziej niż aktualne pismo kaligraficzne zbliżone do polskiej pisowni. Zwolennicy pisma podkreślają, że jest ono łatwiejsze i bardziej przyjazne dla dzieci używających lewej ręki oraz uczniów, którzy mają problemy z pisaniem. Poza tym znaki diakrytyczne pisze się od razu, a nie po napisaniu całego słowa, dzięki czemu dzieci nie zapominają o poprawnej ortografii.

– Mam w klasie ucznia leworęcznego i jestem przekonana, że gdyby używał starej kaligrafii, jego pismo nie byłoby tak wyraźne i schludne – powiedziała Šárka Pětrašková. Choć lekcja w szkole specjalnej przebiega inaczej, niż w innych szkołach, nauczycielki mogły obserwować metody nauczania nowego pisma.

Klasa od początku uczy się pisać stylem „comenia script”, a jednak na jednej stronie tablicy napisany jest



Šárka Pětrašková (z prawej) uczy dzieci nowego pisma od trzech lat.

wierszyk w nowym piśmie, a na drugiej – obecnym pismem kaligraficznym. – W pierwszej klasie uczniowie w ogóle nie mieli do czynienia ze starym typem pisma, ale w drugim roczniku stopniowo uczyli się czytać oba style – wyjaśniła nauczycielka. Faktycznie, w czasie lekcji pokazowej dzieci podchodziły po kolei do tablicy i czytały na głos wierszyki. Najpierw w jednym stylu, potem w drugim.

Nauczycielka pracuje równocześnie z oboma stylami pisma, szczególnie, że jedna z uczennic przyszła do klasy w połowie semestru, a wcześniej nie знаła „comenia script”. Pani

Šárka kontynuuje z nią naukę starym pismem. Wszystkie dzieci w klasie uczą się jednak czytać w obu stylach. Jak zaznaczyła nauczycielka karwińskiej klasy, nie stanowi to żadnego problemu.

Wy tłumaczyła, że w pierwszej klasie dziecko musi nauczyć się podstawowej wersji pisma, w klasie drugiej może już wybrać sobie spośród kilku wariantów niektórych liter, może również pisać z lekkim pochyleniem lub prosto. – „Comenia script” daje dzieciom większą szansę na wyeksponowanie w piśmie swojej osobowości – powiedziała.

Polskie nauczycielki interesowało,

z czym dzieci mają problemy przy nauce pisania nowym pismem. Jak przyznała pani Šárka, największy kłopot jest z zachowaniem odstępów między wyrazami. Radzi sobie z tym tak, że dzieci umieszczają kolorowe paski papieru między poszczególnymi słowami. Ponieważ duże i małe litery są do siebie bardzo podobne, uczniowie mają też czasem problem z ich zapisem.

Nauczycielki obejrzały również wszystkie pomoce dydaktyczne, jakie dostępne są dla uczniów. Zeszyt do rysowania kształtów, „pisanki” – zeszyty do nauki pisania dla pierwszoklasistów, zeszyty dla klasy drugiej

nawiązujące do geografii oraz dla klasy trzeciej – na temat historii.

– Może byłoby lepiej, gdybyśmy w naszych szkołach uczyli tego pisma, bo nie byłoby problemów z podręcznikami z Polski, gdzie jest podobne pismo – powiedziała po lekcji Renata Czader z Centrum Pedagogicznego. – Musielibyśmy uzyskać licencję od autorki „comenia script” i zrobić fachowe tłumaczenie. To jest do zrealizowania, ale już nie w tym roku szkolnym. Być może już w następnym roku nasze dzieci mogłyby uczyć się pisać tym stylem – oceniła możliwość wprowadzenia pisma w polskich podstawówkach.

Nauczycielki obecne na lekcji otwartej zapaliły się do pomysłu. Pismo im się spodobało.

– Mam zamiar wprowadzić to pismo w naszej szkole, ale na pewno poprzedzą to dyskusje w gronie pedagogicznym. Trzeba do tego nawiązać również w starszych klasach, żeby wszyscy nauczyciele znali to pismo – powiedziała Janina Marek, która uczy w polskiej podstawówce w Oldrzychowicach. Jak przyznaje, „comenia script” wygląda na bardziej przejrzyste i czytelne, mogłoby też ułatwić zadanie dzieciom leworęcznym i dysgrafikom.

– Chciałabym w przyszłości uczyć dzieci tego pisma. Podoba mi się, chociaż lubię też to teraźniejsze. Myślę, że będzie to dla dzieci pewne ułatwienie – oceniła Janina Łakota z polskiej szkoły w Wędryni.

Nauczyciele, którzy chcą uczyć dzieci pisać stylem „comenia script”, muszą przejść kurs i zdać egzamin. Jeśli zbierze się wystarczająco duża grupa polskich pedagogów, zaliczą kurs i być może w najbliższych latach także polscy uczniowie poznają styl pisma wymyślony przez Radanę Lencovą.

ELŻBIETA PRZYCZKO

»Tak« dla sześciolatek w szkole

O sześciolatkach w szkole rozmawiano w cieszyńskiej Szkole Podstawowej nr 1. Posłanka Aleksandra Trybuś i zaproszeni goście przekonali dłaczego dzieci powinny iść wcześniej do szkoły.

Na spotkanie dotyczące przyszłych uczniów – sześciolatek posłanka Aleksandra Trybuś zaprosiła wielu gości. Zjawili się takie osoby, jak śląski kurator oświaty – Stanisław Faber, Dyrektor Delegatury Śląskiego Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej – Elżbieta Adamowska, Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Cieszynie, Lucyna Legierska, Dyrektor Zespołu Obsługi Jednostek Oświatowych w Cieszynie Bogdan Ficek oraz metodyczka nauczania zintegrowanego w klasach I-III, Barbara Sosna. Zgodnie powiedzeli się za wcześniejszym rozpoczęciem przez dziecko nauki w szkole podstawowej.

W 2009 roku weszła w życie ustawa mająca na celu nowy, podstawowy program kształcenia. W podstawie programowej edukacji przedszkolnej nie uwzględnia się

dzieci 6-letnich, dla nich wymagania opisane są w klasie I. Pozostawienie do decyzji rodziców posłania 6-letniego dziecka do szkoły miało na celu dodanie niektórym szkołom i gminom czasu na lepsze przygotowanie swojej infrastruktury na przyjęcie młodszych dzieci. Również w tym roku szkolnym decyzję podejmują jeszcze rodzice.

– Współczesna szkoła jest inna, niż ta, którą pamiętamy – mówiła Barbara Sosna. – Jest przygotowana do pobytu dzieci młodszych. W każdej klasie jest przestrzeń do nauki i do zabawy, świetlice przypominają sale w przedszkolach. Szkoły posiadają place zabaw, sale do zabaw ruchowych.

Bogdan Ficek mówił z kolei, że Cieszyn jest przygotowany na przyjęcie dzieci 6-letnich, jednak na rok szkolny 2013/14 do szkół podstawowych zapisano ok. 16 proc. uprawnionych.

Celem spotkania było rozwianie lęku rodziców przed posłaniem do szkoły swojej 6-letniej pociechy oraz znalezienie przyczyny ich wciąż dużej obawy przed szkołą. Specjaliści



Aleksandra Trybuś opowiada się za posyłaniem dzieci 6-letnich do szkoły.

udowadniali, że dzieci 6-letnie są osobami ciekawymi świata, chętnie i łatwo podejmującymi wyzwania

– że posyłając dziecko do szkoły o rok wcześniej rodzice nie skracają mu dzieciństwa, ale dają możliwość

skorzystania z większej ilości bodźców i doświadczeń, jakie daje szkoła. (ox.pl)

GŁOSIK

Dzień Ziemi w naszych szkołach

22 kwietnia na całym świecie obchodzi się wyjątkowe święto – Dzień Ziemi. Święto to ma długą historię – pierwszy raz zorganizowano je w 1970 w San Francisco w Stanach Zjednoczonych. Kiedyś dzień ten związany był z obchodami nadejścia wiosny, ale współcześnie związany jest z ekologią i ma na celu przede wszystkim zwrócenie uwagi ludzi na konieczność ochrony naszego środowiska. Zainteresowało nas, jak święto to obchodzą polskie szkoły.

TRZYNIEC

Dzisiaj w trzynieckim Parku Leśnym mogą spotkać się młodzi uczniowie wszystkich szkół podstawowych w mieście. Urząd Miasta organizuje dla nich specjalną imprezę w postaci ciekawego i zabawnego konkursu. O Dniu Ziemi pamiętają jednak również uczniowie z klas drugiego stopnia polskiej podstawówki przy ulicy Dworcowej. Z tej okazji jak co roku zabrali się za prace porządkowe wokół budynku szkolnego.

ŁOMNA DOLNA

Dzisiaj w polskiej szkole podstawowej w Łomnej Dolnej jak każdego roku z okazji Dnia Ziemi postanowiły... trochę posprzątać. W poniedziałek zajęły się porządkowaniem otoczenia wokół swojej szkoły. O Ziemi i środowisku naturalnym w Łomnej jest zresztą mowa przez cały tydzień. W klasach pierwszego stopnia do piątku trwać będzie cykl tematyczny dotyczący ochrony środowiska. Na lekcjach związanych z przyrodą na-



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Młodsze dzieci z górnosuskiej szkoły odwiedziły ostrawski ogród zoologiczny.

uczycielki podejmują różne tematy związane z ekologią, dzieci dowiadują się na przykład, w jaki sposób mogą chronić środowisko.

JABŁONKÓW

Dzień pełen wrażeń czeka na uczniów jabłonkowskiej szkoły. Z okazji święta Ziemi mają jutro specjalny „dzień projektowy”. W tym roku każda klasa gdzieś wyjedzie. Dzieci z klas 1.-3. spotkają się z leśniczym, a uczniowie klas 4. i 5. przejdą przyrodniczą ścieżką edukacyjną po Jabłonkowie i okolicy. Starsi uczniowie wyjadą nieco dalej. Szóstoklasiści wybiorą się do ZOO, siódmoklasiści pojedą do Stacji Młodych Przyrodników w Karwinie, ósmoklasiści zwiedzą oczyszczalnię ścieków w Ropicach, a najstarsi uczniowie również będą wędrować po jabłonkowskiej ścieżce edukacyjnej.

SUCHA GÓRNA

W miejscowej szkole o święcie Zie-

mi uczniowie pamiętają co roku. Nie tylko dzieci z polskiej szkoły, ale też i z czeskiej. Obie podstawówki zawsze organizują z tej okazji wycieczki, które finansuje Urząd Gminy. W tym roku polska szkoła wyjechała do Ostrawy oraz do Hawierzowa. Dzieci z klas 1.-5. pojechali w ubiegły piątek do ZOO, gdzie bardzo przyjemnie spędzili przedpołudnie. Natomiast uczniowie starszych roczników wybrali się do Hawierzowa obejrzeć meandry rzeki Łucyny.

LUTYNIA DOLNA

Także w polskiej podstawówce w Lutyni dzieci dbają o otoczenie swojej szkoły. Z okazji Dnia Ziemi zajęły się wiosennymi porządkami, przede wszystkim w szkolnym ogrodzie, w którym sadzą krzewy. Kwiecień upływa tu jednak głównie pod znakiem ćwiczeń jazdy na rowerze, ponieważ czwartoklasiści przygotowują się właśnie do zdobycia legitymacji rowerowych. (ep)

Z klockami jest zabawa!

Do jabłonkowskiego przedszkola trafiły niedawno piękne klocki politechniczne. Wszystko dzięki za-

kładowi, jaki zawarli między sobą dyrektorzy hut w Trzyńcu i Witkowicach – po jego rozstrzygnięciu

niektóre przedszkola w naszym regionie otrzymały właśnie klocki w prezencie.

W Jabłonkowie przedszkolaki mają z prezentu wielką uciechę, dlatego nauczycielki postanowiły podziękować za dar na łamach „Głosika”. – Chcemy bardzo podziękować za te zabawki, dzieci bardzo lubią z nich budować, włączyli się też rodzice i dziadkowie – powiedziała dyrektorka przedszkola, Zofia Sikora. W sumie w ręce przedszkolaków trafiły cztery paczki klocków Merkur i Lego. Dzieci wybudowały już z nich na przykład dźwig i samochody wyścigowe. Najbardziej cieszą się z nich chłopcy, ale także dziewczynki fajnie się bawią klockami. (ep)



Fot. ARC

Klocki Merkur i Lego sprawiły wielką radość jabłonkowskim przedszkolakom.

Na scenę z wierszykiem

W ubiegłym tygodniu na przedszkolaków czekało nie lada wyzwanie. Najpierw musieli nauczyć się na pamięć wiersza, a potem... powiedzieć go na scenie, przed liczną publicznością. Możemy wam zdradzić, że z tym zadaniem dzieci świetnie sobie poradziły. W środę 17 kwietnia ponad 40 przedszkolaków z całego Zaolzia przyjechało do Czeskiego Cieszyna na Przegląd Recytacji Przedszkoli. Na widowni kibicowały małym recytatorom nauczycielki, które przyjechały ze swoimi podopiecznymi, a także niektórzy rodzice czy babcie i dziadkowie. Postanowiliśmy zapytać uczestników Przeglądu, czy nie zjadła ich trema. Okazało się, że dzieci są bardzo odważne, niektóre nawet mają już za sobą inne występy na scenie. Przeczytajcie sami, czego dowiedzieliśmy się od przedszkolaków.

ANKIETA



ANETKA GARGOŠOVÁ,
Boconowice

Na scenie mówiłam wierszyk Natalii Usenko pt. „Najczerniejszy kubek”. W domu mam dużo książeczek z wierszykami. Lubię się ich uczyć na pamięć i opowiadać. Teraz w przedszkolu przygotowujemy się do występu na Dzień Matki, dlatego też uczę się wierszyka.



TERESKA BARON,
Boconowice

Ja recytowałam „Zapach czekolady”, który napisała Danuta Wawilow. Nie bałam się występować. Pierwszy raz mówiłam na scenie wierszyk, ale w zeszłym roku nasze przedszkole występowało w Jabłonkowie, a ja śpiewałam piosenkę.

KAROLINKA FILIPCZYK,
Jabłonków

Ja nauczyłam się na pamięć wierszyka „Leniwa krowa” Wandy



Chotomskiej. Nie bałam się występować, wcale nie miałam tremy. Występowałam już wcześniej w naszym przedszkolu.



KUBA HECZKO,
Sibica

Na scenie mówiłem wierszyk Czesława Janczarskiego „Jaś i zabawki”. Lubię wierszyki, czytają mi w domu rodzice albo pani w przedszkolu. Mam w domu różne książki, najbardziej lubię te o robotach.



SEBASTIAN ROIK,
Oldrzychowice

Ja mówiłem wierszyk „A jak będę dorosły”, który napisała Danu-

ta Wawilow. Pierwszy raz występowałam na scenie, ale raczej się nie bałam, było fajnie. Znam też dużo innych wierszyków, najbardziej lubię wiersze o zwierzątkach, bo w ogóle lubię bardzo zwierzęta.



DOMINIK BYRTUS,
Bukowice

Nauczyłam się wierszyka „Czarna krowa” Natalii Usenko. Nie bałam się występu, już wcześniej występowałam na scenie. Przyjechałam tu z rodzicami i bratem. Teraz w przedszkolu uczymy się wierszyków o wiosnie.



DOROTKA ZOŃ
Bukowice

Ja recytowałam wierszyk „Okulary” Juliana Tuwima. Znam też inne wierszyki i lubię się ich uczyć. Przyjechałam tu z babcią. Podobało jej się, jak mówiłam wierszyk na scenie. (ep)

Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

Jak żyli nasi przodkowie? Sprawdź i narysuj

Za miesiąc, 26 maja, na rynku Armii Czeskosłowackiej w Czeskim Cieszynie odbędzie się kolejny Dzień Tradycji i Stroju Regionalnego. Impreza organizowana jest, jak zwykle, przez Obwód Cieszyński Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, zwłaszcza przez Miejskowe Koło

PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum oraz Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Na czeskokieszyńskim rynku obejrzymy tradycyjnie występy zespołów folklorystycznych z obu stron Olzy, będzie też prezentacja strojów ludowych i rzemiosła ludowego. – W tym roku chcemy również

zaangażować w tę imprezę młodzież szkolną oraz przedszkolaków. Dlatego postanowiliśmy zorganizować konkurs plastyczny dla szkół i przedszkoli pod hasłem: „Narysuj narzędzia i przedmioty, których używali prababcia i pradziadek na Śląsku Cieszyńskim” – mówi prezes

MK PZKO Czeski Cieszyn-Centrum, Małgorzata Rakowska.

Uczestnicy konkursu powinni rysować narzędzia i przedmioty używane przez ich dziadków w pracy, w domu, podczas pracy w polu itp. Organizatorzy konkursu do oceny prac powołają fachową komisję. Za-

pewnią też dla zwycięzców konkursu ciekawe nagrody, a najlepsze prace zostaną wystawione w ramach Dnia Tradycji i Stroju Regionalnego.

Prace należy oddać w terminie do 20 maja w sekretariacie ZG PZKO przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie. (kor)



MILAN BAROŠ PO WYGRANYM 1:0 MECZU BANIKA Z JIHLAWĄ: Wierzę, że miasto nam pomoże

Piłkarze Ostrawy walczą na dwóch frontach – w lidze o uratowanie skóry i z radnymi miasta, którym chcą udowodnić, że warto za-inwestować w Banik. – Wierzę, że włodarze miasta nie rzucą tego klubu za burtę i pomogą nam w kłopotliwej sytuacji ekonomicznej. Zdaję sobie oczywiście sprawę z tego, że to dla radnych trudna decyzja – powiedział „Głosowi Ludu” Milan Baroš po wygranym 1:0 wtorkowym meczu z Jihlawą, w zaległym meczu 21 kolejki I Gambrinus Ligi.

Ostrawianie po tym zwycięstwie odczuli ulgę, awansowali bowiem na 10. lokatę w tabeli. Nad Bazalami w dalszym ciągu wiszą jednak czarne chmury. Wczoraj na posiedzeniu rady miasta, wbrew wcześniejszym deklaracjom, temat finansowej współpracy na linii miasto – klub nie został w ogóle podjęty. Jednym z wariantów jest odkupienie stadionu na Bazalach.

– Musimy uzbroić się w cierpliwość. Nie wiem, dlaczego ten temat został wczoraj wycofany z programu posiedzenia i w związku z tym nie będę udzielał pochopnych wypowiedzi – stwierdził w oficjalnej notatce prasowej Petr Šafář, prezes rady nadzorczej Banika Ostrawa. – Nie wyobrażam sobie, by Banik zniknął z pierwszoligowej mapy. W Ostrawie zawsze czułem się bardzo fajnie, niezależnie czy w barwach Sparty Praga czy teraz w bramce Jihlavy. Mecze na Bazalach należą do klasyki czeskiej ligi – powiedział nam Jaromír Blažek, doświadczony 40-letni golkeeper. – Trzeba się cieszyć z tego, że wygraliśmy z Jihlawą. To zwycięstwo było nam bardzo potrzebne, podbuduje zespół mentalnie do dalszych kolejek – stwierdził z kolei Milan Baroš, który we wtorkowym spotkaniu z Jihlawą wytrzymał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Wszystko wskazuje na to, że leczenie kontuzji, której nabawił się w meczu z Libercem, a która wyeliminowała go z gry w pojedynkach z Mladą Bolesla-



Fot. PETR KOTAL

Wiara czyni cuda...

wią i częściowo też ze Spartą Praga, zostało pomyślnie zakończone. – Na boisku czułem się dobrze, fizycznie byłem już w stu procentach przygotowany do walki o te arcyważne punkty – podkreślił. Trener Banika Ostrawa, Martin Pulpit, wysoko ocenił zaangażowanie wszystkich zawodników, miarkował jednak przesadny optymizm. – W sobotę zaliczyliśmy trudne spotkanie ze Spartą i coś mi mówi, że zmęczenie dało się niektórym mocno we znaki. Jeżeli chodzi o styl naszej gry w zwycięskim meczu z Jihlawą, to widzę sporo mankamentów i niedociągnięć – ocenił Pulpit na konferencji prasowej. W najbliższy poniedziałek Banik w kolejnym meczu o wszystko zmierzy się na wyjeździe z Brnem. – Musimy się dobrze przygotować do tego pojedynku – zadeklarował Baroš.

JANUSZ BITTMAR

OSTRAVA JIHLAWA 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 35. Fantiš. Ostrawa: Bárta – Stronati, Frydrych, Vomáčka, Stožický – Fantiš, Hable (31. Kukec), Droppa, Milosavljev (82. Lukeš) – Soukup (69. Staško), Baroš.

Lokaty: 1. Pilzno, 2. Sparta po 53, 3. Jablonec 41, ... 10. Ostrawa 25 pkt.

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W I A KLASIE

Kompromitacja lidera tabeli

LUTYNIA DOLNA STONAWA 3:4

Do przerwy: 1:3. Bramki: Bačo, P. Vanečko, Havlásek – Fraite 2, Zoller, Pánik. Lutynia Dolna: Šajer – Kudlík (35. Havlásek), Szkuta, Hanusek, Tvrđý – Vávra, Bačo, P. Vanečko, Malík (80. Korč) – Aksteiner, Pěgřim. Stonawa: Tvardík – Hrazdík, Hojdysz, Sochora, Hančin – Černocho (67. Kovács), Geršl, Pánik, Bezdiček (46. Petruňa) – Fraite, Zoller (84. Harviš).

W derbach zagrano o przyszłościowych sześć punktów, obie ekipy bowiem powalczą w wiosennej rundzie o uratowanie szóstej skóry. Lepiej podolał trudom meczu piłkarze Stonawy, którzy w dużo mocniejszym składzie od tego z jesiennej rundy wykazali się lepszą efektywnością w ataku. W barwach gości zagrał m.in. Jan Pánik, jeszcze kilka tygodni temu drugi trener drugoligowej Karwiny. Pánik w 72. minucie strzelił czwartego gola, jak się okazało – zwycięskiego dla Stonawy. Oprawa derbów była bez zarzutów – obie jedenastki zagrały ofensywnie, z myślą o swoich kibicach. – To był jeden z kluczowych pojedynków rewanżowej rundy. Cieszę się niezmiernie, że to my sięgnęliśmy po komplet punktów – powiedział

zadowolony Dušan Kohut, szkoleniowiec Stonawy. Jego rywal przy sterze Lutyni Dolnej, Luboš Begany, żałował niewykorzystanych okazji z pierwszej połowy. – Zamiast prowadzić 3:0, schodzimy do szatni w minorowych nastrojach. Nasza gra wyglądała całkiem nieźle, gorzej było ze skutecznością strzelecką – ocenił trener Lutyni Dolnej, która po weekendzie spadła na przedostatnią pozycję w tabeli grupy B.

CZELADNA ŠMIŁOWICE 3:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: Indra 2, Maceček – Baron. Šmílowice: Bašanda – Buzek (65. Ganczarzyk), Goj, Topiarz, Divina – Pláček, Dytko, Štvrtnia, Opluštil (50. Klár), Machala (85. Bodeček) – Baron.

Z tego futbolu bolały nie tylko oczy, ale też nogi – głównie kończyny dolne piłkarzy Šmílowic. Gospodarze miejscami grali brutalnie, co poczuł na własnej skórze Opluštil, potraktowany bez pardonowo przez Valigürę. Zespół Czładnej dostosował się po prostu do warunków poddyktowanych przez sędziów.

WRACIMÓW WĘDRYNIA 4:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: Svěčík 2, Nováček 2. Wędrynia: Csikán – P. Kohut, Chlebek, Bačík, Sostřonek

– Martinčík (80. Symerský), Broda, Repaský, Gurecký (46. Walek) – Plošek (60. Chwastek), Kajfosz.

Piłkarze Wędryni Niemrawo rozkręcili się po długiej zimie. Na tyle niemrawo, że przegrali z ratującym się przed spadkiem Wracimowem różnicą klasy. Lider tabeli przyjechał na ongiś trzecioligowy stadion w dobrym nastroju, który po przerwie zamienił się w dobrą minę do złej gry. Gospodarze ustawili się na kontry – zabójcze dla wędryńskich piłkarzy zwłaszcza w drugiej połowie. Wtedy podopieczni trenera Černea nie nadążali fizycznie za szybko grającymi gospodarzami. Dla fanów wędryńskiego futbolu ten wynik to jak policzek od Mike'a Tysona.

SZONÓW OLBRACHCICE 3:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: Z. Bednárz, K. Biela, M. Slíva. Olbrachcice: Hejka – Berka, T. Věčerek, A. Věčerek, Žyła – Široký, Kaleta, Dorozlo, Korzeniowski (46. M. Pařík) – Kociolek (60. Kroužek), Bereš (75. Šmíga).

Banik stracił koncepcję gry w pierwszych minutach drugiej odsłony. – Gospodarze w ciągu pięciu minut dwukrotnie rozmontowali naszą defensywę. To ustawiło przebieg meczu – powiedział „Głosowi Ludu”

Tomáš Vychopeň, trener Banika Olbrachcice. Jego zespół męczył się jednak w całym spotkaniu. W pierwszej połowie Kociolek zmarnował nawet rzut karny. Piłkę uderzył tak słabo, że gdyby nie porwy wiatru, to bramkarz nawet nie musiałby interweniować. W 70. minucie gospodarze dobili rywala po dobrze rozegranym rzucie różnym.

PETŘVALD N. MORAWACH BYSTRZYCA 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: Koprjajda – Noga. Bystrzyca: Gaszczyk – Teofil (71. Staniek), Bauman, Samek, J. Cienciala – J. Ruzs, Faruga, Lachowicz, Dronog (60. Sniegoň) – Noga, Aleš Kluz.

W wyrównanym spotkaniu pierwszej połowa należała do gospodarzy, w drugiej podkręcili tempo piłkarze Miloša Koloničného. Bystrzyczanie opanowali środek boiska, a na dziesięć minut przed końcem meczu strzelili upragnionego wyrównującego gola. Akcję wyprowadził Lachowicz, który w finale dograł do niepilnowanego Nogi, a ten już wiedział, co zrobić z futbolówką.

Lokaty: 1. Wędrynia 32, 2. Brzysperk 27, 3. Šmílowice 26, ... 6. Olbrachcice 23, 7. Bystrzyca 21, 12. Stonawa 13, 13. Lutynia Dolna 11, 14. Stara Biela 9 pkt. (jb)

Ruszyła »Gracja Orłowa«

Dziś w samo południe, w cieniu kominów dzieciorowickiej elektrociepłowni, wystartuje 1. etap międzynarodowego kolarskiego wyścigu pań „Gracja Orłowa 2013”. W pelotonie nie zabraknie znanych nazwisk – w barwach reprezentacji RC pojawi się m.in. Martina Šáblíková, dwukrotna złota medalistka igrzysk olimpijskich w łyżwiarstwie szybkim. Dla Šáblíkovéj kolarstwo to idealny sport w letnim okresie przygotowawczym.

Na trasie pięciopiętowego wyścigu nie zabraknie też kobiecych reprezentacji Polski, Rosji, Ukrainy, Norwegii i Litwy. W reprezentacji Polski startują: Karolina Garczyńska, Paulina Guz, Natalia Milenik, Małgorzata Ziemińska, Daria Fabiszak i Monika Zur.

W barwach zespołu Team Specialized wystartują takie gwiazdy, jak Evelyn Stevens (USA) czy Ellen van Dijk (Holandia), obie należą do głównych faworytek tegorocznej Gracji. Na liście startowej znalazło się w sumie 26 zespołów. – Wraca pięciokrotna triumfatorka naszego wyścigu, 40-letnia Niemka Hana Kupfernagel, która wprawdzie nie należy do głównych faworytek, ale swoim doświadczeniem mogłaby się podzielić ze wszystkimi startującymi dziewczynkami – stwierdził Petr Koláček, dyrektor wyścigu. Wczoraj, po zamknięciu numeru, zawodniczki zaliczyły prolog – czasówkę ulicami Hawierzowa.

PROGRAM WYŚCIGU

I etap (dziś, 12.00): Dzieciorowice – Sztramperk 15,1 km

II i III etap (jutro, 9.30 i 16.00): czasówka Hawierzów–Ostrawa–Hawierzów 26 km i Orłowa – Wisalaje 58 km

IV etap (sobota, 12.00): Lichnow–Lichnow 122,4 km

V etap (niedziela, 10.00): pętla Orłowa, Dzieciorowice, Lutynia Dolna 100,2 km. (jb)

W SKRÓCIE

JUVENTUS ZAINTERESOWANY ZIELIŃSKIM. Działacze tyruńskiego Juventusu i Udinese Calcio rozpoczęli rozmowy na temat przenosin Piotra Zielińskiego do stolicy Piemontu – podało wczorajsze wydanie dziennika „La Gazzetta dello Sport”. Stara Dama chciałaby kupić, a potem wypożyczyć 18-letniego Polaka. Były zawodnik Zagłębia Lubin zaczyna podbijać Półwysep Apeniński. Po tym jak napastnik zaliczył asystę w meczu z Parmą, trener Guidolin postawił na niego od pierwszej minuty w spotkaniu z Lazio. Po tym występie telewizja Sky wybrała go graczem meczu, a włoskie portale internetowe umieściły Zielińskiego w „jedenastce” kolejki.

* * *

STARTUJĄ ME W JUDO. Selekcjoner reprezentacji Adam Maj uważa, że polskich judoków czeka trudna walka o medale w rozpoczynających się w czwartek mistrzostwach Europy. Przez trzy dni odbywać się będzie rywalizacja indywidualna w Budapeszcie, a w niedzielę – drużynowa. Zawody w Budapeszcie są dla Polaków pierwszym etapem przygotowań do igrzysk olimpijskich. (Opr. jb)